

Jerzy Parvi

"Correspondance générale", t. I-III, Jules Michelet, textes réunis, classés et annotés par Louis Le Guillou, Paris 1994-1995 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 87/2, 257-259

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mu „swoje o niej wiadomości” (s. 77). Przysłali woźnemu cenzury? Mimo całego demokratyzmu okresu powstania nie chce się w to wierzyć.

Po szóste wreszcie – zastanawiające i zagadkowe jest odesłanie do „księgarni pana Glücksberga” (s. 77). W księgarni Natana Glücksberga można było – oczywiście gdy należało się do odpowiedniego kręgu – kupić książki zakazane przez cenzurę. Mało prawdopodobne, aby do tego kręgu należał woźny, choć właśnie on mógłby być dostarczycielem zakazanego „towaru” do księgarni. A może jest to też wskazówka do szukania wydawcy *Pamiętników*?

Wszystkie te kwestie zwiększają moje wątpliwości co do autorstwa Łasiewickiego. Sam Burdziej w sposób bardzo interesujący rozpatruje przecież kilka innych możliwości autorstwa *Pamiętników*, z których najbardziej – moim zdaniem – prawdopodobna jest ta odnosząca się do Józefa Gabriela Kozłowskiego, warszawskiego adwokata, spiskowca, więźnia karmelitów, radykała w Towarzystwie Patriotycznym, przyjaciela Mochnackiego i bojownika o wolność słowa. Ewentualne potwierdzenie tego przypuszczenia wymaga jednak badań.

Reasumując: Bogdanowi Burdziejowi (i Uniwersytetowi Toruńskiemu jako nakładcy) przypada niewątpliwa zasługa opracowania i właściwie wprowadzenia w obieg czytelniczy i badawczy tekstu bardzo interesującego nie tylko ze względu na historię cenzury przed powstaniem listopadowym, ale i na wartości literackie. Jakimż wspaniałym uzupełnieniem książki Marii Janion *Życie pośmiertne Konrada Wallenroda* byłoby *Pamiętniki Woźnego Cenzury*, gdyby wyszły przed 5 laty!

Dobrosława Świerczyńska

Jules Michelet, CORRESPONDANCE GÉNÉRALE. T. I–III. Textes réunis, classés et annotés par Louis Le Guillou. Ouvrage publié avec le concours du CNRS. Paris 1994–1995. Libraire Honore Champion, t. I: ss. 970; t. II: ss. 908; t. III: ss. 856.

Korespondencja każdego wybitnego pisarza stanowi dzisiaj przedmiot badań w tym mniej więcej sensie, w jakim bada się dziennik czy pamiętnik. Można nawet ją zaliczyć w niektórych przypadkach do odrębnego gatunku literackiego i wówczas podlega postępowaniu interpretacyjnemu, jakie się stosuje do utworów literackich. Epoka romantyzmu w szerokim znaczeniu tego słowa jest tu szczególnie wdzięcznym terenem. Ludzie wyrażali w listach swoje poglądy i uczucia, przekazywali ich adresatom cały swój świat wewnętrzny w formie mniej czy bardziej spontanicznej, ale na ogół był to świat z piętnem autentyzmu. Działo się tak, dopóki nie zaczęto w drugiej połowie XIX wieku wydawać listów pisarzy. I wówczas niektórzy listy niszczyli, a inni pisali je z myślą o druku. Wiek XX przyniósł przełom w tej dziedzinie. Środki komunikowania uprościły się, a kto dziś ma czas na uprawianie pięknej sztuki epistolarnej? Chyba że w założeniu komponuje się list lub listy jako tworzywo literackie. List miłosny Hugo, Stendhalowski list – lekcja egotyzmu, list – mały traktat filozoficzny Lamennais’go, listy polemiczno-historyczne Lacordaire’a i Montalemberta tylko wyjątkowo znajdują swoich kontynuatorów.

W korespondencji Micheleta nie ma tego typu listów. Jest ona ciekawa z innego względu: odbija epokę i osobowość historyka. Michelet był człowiekiem niesłychanie pracowitym na polu naukowym, a jednocześnie jednym z najaktywniejszych organizatorów nauk historycznych. Kiedy był za granicą, wyrażał w liście do ukochanej żony Pauliny swoją tęsknotę, jednak przede wszystkim pisał jej o tym, co odkrył i z kim z uczonych się widział. Kiedy pisał z Paryża do kolegów, przyjaciół, znajomych, zaprzątały go głównie sprawy związane z własnymi lub cudzymi badaniami. Ponadto chętnie nawiązywał znajomości profesjonalne. Stąd wielka ilość osób z całej Europy, z którymi korespondował. Niezwykłą zaletą recenzowanej tu publikacji jest to, że

zamieszczone są w niej także ich listy. W tomie pierwszym liczba adresatów wynosi przeszło 200. Listy mniejszej wagi są krótko streszczone.

Tom pierwszy (1820–1832) potwierdza opinię o zdumiewająco wczesnej dojrzałości naukowej Micheleta (zdawali sobie z niej sprawę współcześni, starsi od niego wiekiem: Guizot, Villemain, Cousin, Sismondi, Rémusat). Serdeczne stosunki nawiązał już wtedy z Quinetem, Hugo i Montalembertem. Ten tom ukazuje początki drogi człowieka, który uprawia historię i filozofię, przy czym waha się jeszcze, którą dziedzinę wybrać. Świadczy też o tym jego praca jako pedagoga. Tom drugi (1833–1838) daje obraz zawrotnej kariery historyka – profesora najlepszych uczelni i autora początkowej części *Histoire de France*, a także *Mémoires de Luther* i *Origines du droit français*. Michelet zdobywa renomę stając się odnowicielem historiografii, w której fakt historyczny znajduje swoje wytłumaczenie w środowisku geograficznym, w stanie prawa, w sytuacji społecznej. Tom trzeci z kolei odzwierciedla szeroko nie tylko życie zawodowe uczonego. Śmierć żony w 1839 roku, a wkrótce i drogiej mu pani Dumesnil, wstrząsnęła człowiekiem. Ten okres biografii twórczej Micheleta przynosi publikację dalszych części (t. 4 i 5) *Histoire de France* ze wspaniałą epopeją o Joannie d'Arc. W listach odczuwa się już dorastanie autora do walk ideowych, które ujawnią się w wykładach oraz w pracach *Étude sur les jésuites* i *Le Peuple* w latach następnych. Można przypuszczać, że dalsze tomy korespondencji, na które dopiero czekamy, będą stanowić świetne dopełnienie dzienników Micheleta, wydanych przez Paula Viallaneix i Claude'a Digeona.

W recenzowanej edycji nie ma, co prawda, rewelacji, jeżeli chodzi o *polonica*, ale badacze życia i dzieła Mickiewicza znajdą tu prócz znanych listów poety niejedną wzmiankę Micheleta o koledze i przyjacielu z czasu wykładów w Collège de France. Następny tom korespondencji dostarczy ich więcej. Na uwagę zasługują dwa obszerne listy Polaków do historyka: Eustachego Januszkiewicza z 26 VI 1837 i Walentego Humnickiego (wydrukowano z oczywistym błędem: „Humincki”)¹ z 12 II 1840. Januszkiewicz pisze o tym, że jego brat w liście z zesłania na Syberii napisał mu o swojej lekturze *Histoire romaine* Micheleta, która wywarła na nim wielkie wrażenie. Zesłaniec prosi Eustachego o wyrażenie wdzięczności bliskiemu mu duchowo historykowi. Autor drugiego listu nawiązuje do wykładu Micheleta o historii Austrii i polemizuje z nim na temat sytuacji narodowości podbitych przez to mocarstwo, a w szczególności Polaków w Galicji. Jest ponadto kilka listów Jeana Yanoskiego i wzmianki o nim w listach Micheleta do innych osób. Yanoski był młodym wówczas historykiem pochodzenia polskiego, współpracującym ze sławnym uczonym.

W całej korespondencji jest wspólna tonacja ciepła, życzliwości, wniknięcia w intencje adresata listu, choćby to był ktoś zupełnie nie znany. Wydaje się, że Michelet zwykle odpowiadał serdecznie na każdy list bez względu na „rangę” jego autora². Listy do Lamartine'a, Hugo, Sainte-Beuve'a, Mickiewicza w jednym nieraz zdaniu zawierają jakiś odnoszący się do danego pisarza znamienity rys dzieła czy autora, ujęty w celnej formule.

I jeszcze słowo o zaletach edytorskich publikacji. Jej opracowanie zawdzięczamy prof. Louisowi Le Guillou, któremu dopomagała w zakresie wiedzy o Quinecie prof. Simone Bernard-Griffiths. Otrzymaliśmy tu wzór sztuki edytorskiej; prócz korpusu komentowanych listów z kalendarium każdy tom zawiera przedmowę charakteryzującą dany okres biografii oraz indeksy: nazwisk, miejscowości, adresatów listów i samych listów z ich numeracją. Prof. Le Guillou spożytkował całą swoją ogromną wiedzę o epoce i całe swoje doświadczenie edytora, aby dać czytelnikowi dzieło przystępne,

¹ Walenty Humnicki (ur. 1813), podporucznik w powstaniu listopadowym, później emigrant. Ukończył Szkołę Centralną Sztuk i Rzemiosł, pracował jako konstruktor dróg i mostów.

² Przekonałem się o tym studiując nie publikowane dotąd listy historyka do synów A. Mickiewicza – zob. J. Parvi, *Lettres inédites des écrivains français aux fils de Adam Mickiewicz et à Armand Levy*. „Kwartalnik Neofilologiczny” 1977, nr 4.

łatwe w korzystaniu i bogate w objaśnienia. W ten sposób, po monumentalnym, 9-tomowym wydaniu korespondencji Lamennais'go (ed. Colin, 1971–1982), po publikacji listów Lacordaire'a i Montalemberta (Le Cerf, 1989), listów barona d'Ecksteina (PUP, 1984) i 2-tomowym wydaniu *Journal intime* młodego Montalemberta (CNRS, 1990), w opracowaniu tego edytora mamy do dyspozycji nowe źródło wiedzy o człowieku i czasach, na których odcisnął trwałe piętno. Oby pozostałe woluminy tej korespondencji (będzie ich jeszcze zapewne 7) mogły ukazać się w równie szybkim tempie jak te, które ogłoszono.

Jerzy Parvi